

Cyfas
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bielik, miejskiego — Eugeniusz Cofta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.
Dzisiejszy serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Feliks Błos.

OPINIE I MYŚLI

BRZMIĄ
TAM — TAMY

Na rozległych obszarach dorzecza Konga, w samym sercu Czarnego Lądu, nazywanego do niedawna jeszcze „oazą spokoju”, odczuwano się bojowe tam-tam. Na łamach gazet pojawiają się egzotyczne nazwy miejscowości, w których czarne plemiona Afryki koczowniczo chwytały za prymitywną broń i stają do nierównej walki z rodzimymi kacykami oraz brońmiacymi ich wojskami kolonizatorów.

Walki, jakie toczą się w protektoracie belgijskim Ruanda-Urundi próbano przedstawiać jako konflikt między dwoma wrogimi sobie plemionami tubylców. Kiedy sprawa stała na forum Komisji Powierniczej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, przedstawiciel Belgii stwierdził, że tem wydarzeń jest głęboki antagonizm między masami wiejskimi plemiona Bahutu a tubylczą klasą kierowniczą Watutsi.

„Wzrost świadomości wśród Bahutu — powiedział przedstawiciel Belgii — jest zjawiskiem normalnym, jest bezpośrednim skutkiem podniesienia poziomu ich oświaty i rozpadu hierarchii feudalnej, która nie odpowiada już dzisiejszej strukturze ekonomicznej kraju”.

Można by się z grubsza zgodzić, z tym co powiedział przedstawiciel małej Belgii, władającej olbrzymimi obszarami Afryki Centralnej. Trzeba jednak dopowiedzieć rzecz do końca i nazwać ją po imieniu. W Ruanda-Urundi dokonuje się rewolucja chłopska. Ludność wiejska, stanowiąca przynajmniej połowę kraju, wystąpiła zbrojnie przeciwko klasie miejscowych feudalistów, monopolizujących w swych rękach ziemię i wszystkie prerogatywy władzy. Na tej to właśnie klasie kacyków tubylczych oparły się rząd i administracja belgijska. W ich to obronie stanęła obecnie policja kolonialna i sprowadzane pośpiesznie oddziały spadochroniarzy belgijskich. W ten sposób rewolucja antyfeudalna przekształca się w rewolucję antykolonialną.

Ale tego delegat belgijski w ONZ już nie mógł powiedzieć.

Jerzy Dorian

Porządkowanie naszej gospodarki

WYWIAD Z ZASTĘPCĄ PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI PLANOWANIA PRZY RADZIE MINISTRÓW — MIN. K. SECOMSKIM

— Przeprowadzona po raz pierwszy w Polsce akcja spisu oraz wyceny majątku społecznego przedsiębiorstw wkracza w końcową fazę. Inwentaryzacja przebiegała według stanu na dzień 31. XII. 1959 r. ma być w zasadzie zakończona w połowie 1960 roku.

Jak scharakteryzować najważniejsze korzyści tej akcji dla gospodarki narodowej?

— Zasadniczą korzyść stanowi jednolita wycena podstawowych grup środków trwałych, tzn. budynków, budowli, maszyn i urządzeń technicznych oraz środków transportu.

Dotychczasowa nieprawidłowa i niejednolita wycena tych obiektów uniemożliwiała dokonywanie odpisów amortyzacyjnych.

Zjazd SPD

W Bad Godesberg rozpoczął się zjazd zachodniemieckiej partii socjal-demokratycznej (SPD).

Na porządku dziennym obrad figuruje jeden punkt, a mianowicie uchwalenie nowego programu partii. (PAP)

Oberlaender w Berlinie zach.

Od chwili przybycia do Berlina zachodniego w czwartek po południu bońskiego ministra do spraw przesiedleńców Oberlaendera panuje tu stan pogotowia. Jak podaje agencja ADN, zarówno senat, jak i policja zachodniobermberska odmówiły wszelkich informacji dotyczących planu pobytu Oberlaendera w Berlinie, nie tylko przedstawicielom prasy NRD, lecz także reporterom dzienników zachodniemieckich.

Miejsce gdzie konferuje Oberlaender otoczone jest „ścianą tajemnic”. Policja zachodniobermberska została postawiona w stan alarmowy, w celu likwidacji ewentualnych demonstracji protestacyjnych.

Do władz zachodniemieckich napływają coraz liczniejsze protesty przeciwko pobytowi b. mordercy hitlerowskiego w Berlinie zachodnim.

PAP

Z Opolą do Gliwic — wodą

W porcie śródlądowym w Opolu załadunku się barki cementem przeznaczonym dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Gliwicach. Normalnie cementownie „Odra” i „Piaś” wysyłają cement do wielu portów śródlądowych między innymi do Wrocławia, Szczecina a nawet Bydgoszczy. Jesienią bieżącego roku z uwagi na wyjątkowo niski stan wody na naszych rzekach, stała komunikacja wodna została utrzymana tylko na odcinku Opole — Gliwice (Odra do Koźła i następnie kanałem gliwickim do Gliwic.)

Na zdjęciu: załadunek cementu na barki w Opolu.

CAF — fot. Okoński

nych w prawidłowej wysokości, a tym samym gromadzenie z tego źródła środków na remonty i reprodukcję zużywanego majątku. Ponadto niejednolite obciążenie kosztów produkcji z tytułu amortyzacji analogicznych obiektów w różnych przedsiębiorstwach powodowało zniekształcenie rachunku kosztów własnych i ich nieporównywalność.

Powszechna inwentaryzacja nie tylko naprawi ten stan rzeczy, ale da nam po raz pierwszy swego rodzaju fotografię stanu ilościowego i jakościowego środków trwałych w poszczególnych działach gospodarki narodowej. Nie trzeba szczegółowo wyjaśniać, jak wielką rolę odgrywa to tu dane dla programowania i planowania inwestycji bilansu maszyn i urządzeń, polityki remontowej itp.

Wreszcie ostatnia sprawa, na którą warto zwrócić szczególną uwagę, to fakt ujmowania wyników inwentaryzacji w dwu podstawowych przekrojach: resortowym i terenowym. Ten ostatni przekrój pozwoli na stworzenie swego rodzaju bilansu środków trwałych w poszczególnych województwach i regionach gospodarczych, a więc stanie się istotną pomocą przy opracowaniu planów terenowych, a zwłaszcza bardziej prawidłowego rozmieszczenia sił wytwórczych w poszczególnych regionach kraju.

— Jak przewiduje się środki, aby ogólnokrajowa akcja inwentaryzacji przebiegała w tak szerokim zakresie i tak znaczącym nakładem pracy nie straciła z biegiem czasu swej aktualności wskutek zmian w cenach, czy zmian substancji majątku trwałego przedsiębiorstwa?

— Jak już powiedziałem uprzednio, najistotniejszą sprawą jest ujednolicenie wyceny środków trwałych. W ten sposób — mimo że wycena majątku w toku powszechnej inwentaryzacji nie zostanie przeprowadzona według aktualnych cen (podstawą wyceny są ceniki z roku 1956) to jednak podstawowy cel inwentaryzacji zostanie osiągnięty. Oczywiście istnieje konieczność ustalania zasad dalszej, periodycznej aktualizacji wyników inwentaryzacji i jednolitego przebiegu ich na nowy poziom cen 1960 r. Sprawa ta jest jednym z głównych zadań Centralnej Komisji Inwentaryzacyjnej. W niedługim czasie na

stąpią konkretne rozstrzygnięcia w tej sprawie. Zakładane przy okazji powszechnej inwentaryzacji karty inwentaryzacyjne poszczególnych środków trwałych przewidują m. in. dokonywanie okresowej aktualizacji.

— Dlaczego jednak — mimo oczekiwanych zmian cen zaopatrzeniowych — przeprowadza się inwentaryzację według starych cen?

— Jest praktycznie rzeczami niemożliwą przeprowadzenie akcji inwentaryzacyjnej według aktualnie obowiązujących cen lub nowego układu cen. Przygotowanie bowiem cenników i innych materiałów inwentaryzacyjnych wymaga zawsze dłuższego czasu. Po zmianie cen zaopatrzeniowych nastąpi jednolite przeliczenie wartości uporządkowanych, ujętych pełną ewidencją środków trwałych.

Równoległe z powszechną inwentaryzacją prowadzi się prace nad zmianą zasad dokonywania odpisów amortyzacyjnych i wysokości stawek. Wyniki tych dwóch prac zbiegną się w czasie. Powszechna inwentaryzacja spowoduje zmianę podstawy dla obliczania odpisów amortyzacyjnych, natomiast Komisja, powołana dla opracowania nowych stawek amortyzacyjnych, ustali nowy prawidłowy ich poziom.

Wywiad przeprowadził: Wit Gawrak

W styczniu ponowny strajk metalowców USA?

Komitet do spraw polityki plac związków zawodowego amerykańskich metalowców postanowił proklamować nowy ogólnokrajowy strajk metalowców pod koniec stycznia przyszłego roku, kiedy upłynie 80-dniowy termin przewidziany ustawą Tafta-Hartleya, jeżeli nie zostanie do tego czasu osiągnięte porozumienie z przedstawicielami przemysłu. (PAP)

432.000,- zł to główna wygrana
»KOZIOŁKÓW«
z ubiegłego tygodnia ● Spróbuj i Ty szczęścia

Oficjalny optymizm po wizycie Lloyd'a w Paryżu

Brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd po dwudniowej wizycie w Paryżu opuścił wczoraj Francję udając się w drogę powrotną do Londynu.

Rzecznik brytyjski oświadczył, że Selwyn Lloyd jest całkowicie zadowolony z rozmów jakie przeprowadził w Paryżu z francuskim ministrem spraw zagranicznych Couve de Murville'em, premierem Debré'em i prezydentem de Gaulle'em. Rozmowy te — zdaniem rzecznika brytyjskiego — położyły kres nieporozumieniom, jakie istniały w ciągu ostatnich miesięcy między Paryżem a Londynem odnośnie szereg problemów międzynarodowych oraz odnowiły francusko-brytyjską „entente cordiale”.

Prezydent de Gaulle, który serdecznie przyjął Selwyna Lloyd'a, oświadczył m. in., że odnosi się z uznaniem do inicjatywy premiera Macmillana, który w lutym br. odwiedził Związek Radziecki inicjując osobiste kontakty między przywódcami Wschodu i Zachodu, co przyczyniło się do złagodzenia napięcia na świecie.

Prezydent Francji stwierdził, że jest zwolennikiem zwołania konferencji na szczycie między Wschodem a Zachodem po odbyciu osobistych rozmów z premierem Związku Radzieckiego Chruszczowem. Dodał on, że trzy pierwsze miesiące przyszłego roku będą wykorzystane przez polityków zachodnich do uzgodnienia swej polityki przed konferencją Wschód — Zachód, która mogłaby się odbyć pod koniec kwietnia lub na początku maja przyszłego roku. (PAP)

Kradziony materiał oferował... milicjantowi

(inf. wł.)

Do Spółdzielni Pracy „Krawiec” (Poznań, ul. Głogowska 68) dokonano włamania. Łupem przestępców padły ubrania i kupony materiału ogólnej wartości 18 tys. zł. Po pewnym czasie na Rynku Jeździeckim do funkcjonariusza MO (ubranego po cywilnemu) przystąpił mężczyzna i zaproponował kupno 2 kuponów materiału. Milicjant wiedziony intuicją poornie wyraził zgodę. Wtedy oferujący — jak się później okazało — Czesław Tatka skontaktował funkcjonariusza z braćmi Ptaszkowskimi, którzy mieli w domu materiał „Kupujący” zaproponował zawarcie transakcji w swoim mieszkaniu. Wszyscy wsiedli więc do taksówki. Kiedy milicjant zaczął zatrzymać się przed Komendą, bracia rzucili się do ucieczki. Wkrótce ich jednak ujęto.

Tatka i Ptaszkowski zostali oskarżeni o dokonanie włamania. Na rozbitej szybko ołna spółdzielni znaleziono bowiem odciski palców Tatki. (ak)

GŁOS OBSERWATORA

Zasada naczyń połączonych

Ekonomikę przyrównuje się czasami do systemu naczyń połączonych. Wystarczy najmniejsza dziura w jednym z tych wielu naczyń, a lustro wody obniży się we wszystkich akuratach o tyle, ile płynu z pierwszego wyciekło. Podobnie w przemyśle: icks fabryk w jakimś zjednoczeniu może pracować wyśmienicie, lecz wystarczy, że znajdzie się jedna gospodarująca źle, wówczas wyniki całego zjednoczenia pogorszą się.

MILIONOWE STRATY

Zjawisko to nie ogranicza się jednak do jednego zjednoczenia. Obejmuje ono wszystkie placówki danej branży, wszystkie resorty gospodarki krajowej. I jeśli na przykład czytamy, że budownictwo ma milionowe straty z tytułu stosowania „długiego ołowka”, to chyba nikt nie przypuszcza, iż jakimś cudem pieniądze te wrócą do skarbu państwa. Szkoda, że w obgu nie ma znaczących złotek. Jakże wiele dobrze pracujących załóg przecierałoby oczy ze zdumienia, dowiedziawszy się, gdzie ich pieniądze trafiają.

PRZYKŁADY:

Huty szkła i przetwórcze owocowo-warzywne nie należą do tego samego zjednoczenia. Nie są nawet w tym samym resorcie. A jednak to, co

robotnicy przetwórci w pocie czoła wyprodukują, hutnicy marnują. Przypatrzcie się dobrze hutnicy Gostynia, Sierakowa i Ujścia, w jaki sposób się to odbywa i wyciągnijcie z tego wnioski!

Produkujecie między innymi weki, czyli słoje do zapraw. Przez lata całe przywykliście do tego, że o pół milimetra grubszy lub cieńszy kolierz słoja, nikomu nie „szkodzi”. Tymczasem w Międzychodzie powstał nowy zakład przetwórczy, wyposażony w nowoczesne, drogie, maszyny z importu, działające systemem taśmowym. Na taśmie produkcyjnej słyszy się często brzęk tłuczonego szkła; pokryw nie pasują do szyjek słoików, automatyczna maszyna wciskając je — miażdży lub niedociska zamknięcia na niższych słojach. Do zapraw dostają się: powietrze lub odłamki szkła, kontrola techniczna takie słoje wyrzuca na śmietnik.

Straty są podwójne: ludziom, którzy przygotowali wek z zawartością — trzeba zapłacić; za słoje — także. A dalej... wyrzucić!

Jeśli huta wypracuje więc na przykład pół miliona złotych zysku, to jak sądzicie, gdzie one pójdą? Na budowę nowych fabryk lub mieszkań, na podniesienie społecznego bytu, czy na

pokrycie przekroczeń w funduszu plac i innych strat Międzychodu?

-W PIASTOWIE

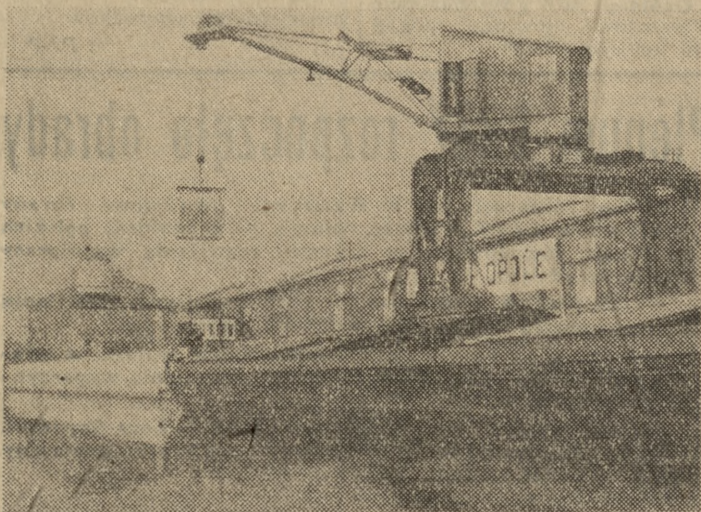
Zdawałoby się, że Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne i zakłady wyrobów z tworzyw sztucznych w dalekim Piastowie — to dwa odrębne „naczynia”. Lecz i one są połączone z sobą cienką rurką kooperacji. Piastów dostarcza Poznaniowi pojemniki do akumulatorów kwasowych, wieczka itp. Być może Piastów szczyci się w swoim zjednoczeniu dobrymi wynikami w pracy, kto wie — może nawet uzyskuje premie za oszczędną gospodarkę. Lecz Poznań z powodu nierzeczywistych dostaw nie może bezbłędnie zorganizować swej produkcji, ponosi koszty niepotrzebnych delegacji, interwencji telefonicznych, wyjazdów samochodów ciężarowych itp.

Największe straty grożą jednak wtedy, jeśli Poznań nie wykona asortymentowych planów eksportu. Czy Piastów zdaje sobie sprawę z tego, że i on będzie także ponosił pośrednio koszty tych strat?

Przykłady takie można by mnożyć. Znajdziemy je niemal w każdym zakładzie. System naczyń połączonych działa bowiem w ekonomice konsekwentnie.

Z owej konsekwencji musimy sobie zdawać sprawę, godzi ona bowiem w ostatecznym rachunku w pracujących.

Piotr Chojnacki



Płaćmy tylko za solidność

Kiedy kres tandety?

Jest tajemnicą poliszynela że na ogół — jeśli oczywiście cena jest przystępna — wolimy kupować towary importowane. Jeżeli decydujemy się np. na telewizor radziecki, pantofle czeskie lub węgierskie, elektrolux niemiecki itd. itp., to po prostu dlatego, że jesteśmy pewniejsi trwałości i wytrzymałości tych artykułów.

Nie ma co ukrywać — jakość wyrobów naszego rodzimego przemysłu jest często niska. Szereg przedsiębiorstw wytwarza tandetę, która podrywa zaufanie także do innych zakładów, szczerząc się wysoką jakością produkcji. Co najważniejsze zaś — nie przykładają się u nas do odpowiedniego znaczenia do zadania jakościowego odbioru wyrobów przemysłowych, zarówno przez producenta (aparatury kontroli technicznej), jak i przez organizację handlową.

Nie przypadkowo więc uchwała III Plenum KC PZPR stwierdza m. in., że należy...

zaostrzyć kryteria kontroli

jakości ze strony odbiorców handlowych i przemysłowych oraz zaostrzyć sankcje finansowe i administracyjne za nie przestrzeganie wyrobów jakościowych, norm i standardów.

Rzecz bynajmniej nie ogranicza się wyłącznie do niskiej jakości szeregu artykułów. Ma ona znacznie szerszy i głębszy aspekt.

Dużo mówi się w ostatnich tygodniach o łamaniu dyscypliny finansowej, o nieuzasadnionym przekraczaniu funduszu płac. Wiele przedsiębiorstw, uzasadniając przekroczenie funduszu płac stwierdza, że przecież wykonali one także ze znaczną nadwyżką plan produkcji, a zatem nie można mieć do nich pretensji. Takie stawianie sprawy byłoby w zasadzie słuszne, gdyby nie „drobny” fakt, że ta nadwyżka jest często fikcją, że obejmuje również produkty niezdatne do użytku...

Może to porównanie nie będzie zbyt trafne, ale jeśli napiszę zły artykuł i nawet zapłacę maszynistce za jego przepisanie — to redakcja artykułu nie przyjmie i oczywiście nie przysła mi żadnego honorarium. Bo za co w istocie tutaj płacić? Podobne pytania chciałoby się zadać w przypadku producentów, wytwarzających złe wyroby. Mało tego: można by to pytanie rozszerzyć. Mianowicie — na jakiej podstawie nie tylko płaci się normalne wynagrodzenie załozem i personelowi kierowniczemu, ale nawet dokonuje się systematycznie wzrostu płac, skoro jakość produktu jest często „pod psem”?

Weźmy dla przykładu — nie obrażając nikogo — zakłady Radiowe „Diora” w Dzierżoniowie. Otóż, po pierwsze planu we wrześniu zakład nie wykonał (jedną z przyczyn: zakłady kooperujące nie dostarczyły odpowiedniej ilości podzespołów); po drugie, fundusz płac w tym samym miesiącu został przekroczony; po trzecie, wypłaty z funduszu bezosobowego wyniosły we wrześniu ponad 14 tysięcy złotych. Tak wygląda zagadnienie od strony planu produkcji, funduszu płac, funduszu bezosobowego.

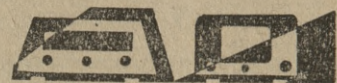
A druga strona, jakość?

Proszę mi pozwolić na rozszerzenie odpowiedzi w ogóle na sferę produkcji radioodbiorników, jako że wytwarzają je jedynie dwa zakłady: „Diora” i „Kasprzak”, gdzie istnieją zupełnie bliźniacze warunki, sytuacje i „niedoróbki”. A więc, wracając do „Diora”: na ogólną

ilość dostarczonych do sprzedaży radioodbiorników w ciągu trzech kwartałów br., wymagało naprawy — jednej lub kilku — w okresie gwarancyjnym odpowiednio według kwartałów 32,8 proc., 33,1 proc., 27,7 proc. A zatem, jak wynika z tych danych dostarczonych nam przez ZUR (Zakład Usług Radiotechnicznych — generalny odbiorca aparatów radiowych i telewizyjnych), średnio około 1/3 produkcji musi wrócić do warsztatów!

Jeszcze większy odsetek „niedorobionych” radioodbiorników obserwuje się u „Kasprzaka”: 47,7 proc., 39,2 proc., 37,3 proc. W wycofanych ostatnio z produkcji odbiornikach typu „Wola” i „Solicia”, ilość uszkodzeń obejmowała ponad 50 proc. wszystkich przekazanych do handlu aparatów.

Powtarzam, że zarówno w jednym jak i w drugim zakładzie płace systematycznie w ostatnim okresie wzrastały, czasem nawet przekraczane były miesięczne plany produkcji, ale co szło z tych fabryk na rynek?... Dlaczego płaciło się za wykonanie aparatów, które często w ogóle nie nadawały się do użytku, czy też — jak jedna z nieszczęśliwych serii „Szarotek” — przestawały działać po dwóch — trzech godzinach grania.



Grzejące lodówki, pralki o przepalających się silniczkach, telewizory, z których 20 do 50 proc. wymaga napraw jeszcze przed ich dopuszczeniem do sprzedaży itd. — oto opłacać i to nierzadko siono opłacano, produkt pracy niektórych fabryk.

To prawda, że duża winę ponoszą zakłady kooperujące, dostarczające lampy, podzespoły i inne części. Ale i tu należy znowu zadać pytanie: „dlaczego także z tamtych fabryk wychodzi tandeta, dlaczego zakłady-odbiorcy przyjmują ją bez mrugnienia okiem?”

Tadeusz Sapociński

Opowiadająca płyty

Jedną z ciekawostek Targów Książki we Frankfurcie nad Menem była „biblioteka dźwiękowa”. Biblioteka to zbiór okładek książek, do których włożone są płyty. Taka grająca książka „opowiada” ok. godziny. Jaka to radość dla niewidomych.

Fot. — CAF

Sobotni felieton Jerzego Korczaka

Aniołowie pilnie poszukiwani!

Istnieje w społeczeństwie od dawien dawna opinia, że najbardziej zdyscyplinowanym środowiskiem są artyści. W tych to właśnie środowiskach rządzi rzekomo niepisane prawo dumy, gdzie człowiek najbliższemu nawet człowiekowi wilkiem, gdzie obowiązującą niemal zasadą jest wzajemne oczernianie, podkopanie itp. swiństwa, swinstwa i draństwa. Każdy kto tkwi w tym środowisku po uszy mógłby niewątpliwie wzbogacić swoją opinię o niejedną pikantną szczegółik. Bo też istotnie wśród sług Melpomeny i muz pokrewnych — aniołów niewiele.

I ja sam długi czas lubiełem młotać „publicznym słowem” pod adresem towarzyszy po piórze i piórze, nie mówiąc już o aktorach, na których i tak zawsze skrupia się najwięcej. Takie już prawo życia — są oni przecież najbardziej bezbronni. Ostatnio każdy najgorszy choćby skryba czy pacykarsz zostawia po sobie jakiś tam dokument swego talentu czy beztalencja. A aktor? Ten żyje tylko w ludzkiej pamięci, które to archiwum jest — jak uczy praktyka — najmniej trwałe i najbardziej psotliwe.

Ale wróćmy do punktu wyjścia.

Nie tak dawno miałem okazję lepiej i dokładniej poznać kilka krańcowo różnych środowisk. Jedno z nich zaliczane jest — i słusznie — od zarania dziejów do środowisk elitarnych i przewodzących narodowi. Taki patrycjat zawsze piekielnie mnie onieśmielał i do dziś dnia w towarzys-

stwie luminarzy wiedzy nie potrafię wykrztusić słowa. Ta właściwość ma jednak i swoje dobre strony: sprzyja słuchaniu.

Zdawać by się mogło, że im wyższy poziom, tym mniej zawiści, jaadu, toksyn... Ze poczucie własnej wartości znieczula na drobne brudy i niesprawiedliwości tego najlepszego ze światów.

Ale są to tylko, jakże zawodne, pozory. Nie tak dawno dobry los dał mi możliwość obcowania przez jakiś czas z grupą naukowych znakomitości. Dzięki temu znowu mogłem trochę podumać nad nicością ludzkiej natury. Toż poza miodem, z ust owych ludzi płynął zwykły, przyziemny jad! Pełno w nich było pretensji do rozmaitych ideo i igreków, którzy są podstępni, złośliwi, tęp i nic nie umieją, a przy tym i więcej zarabiają i częściej jeżdżą za granicę.

Wtedy to pomyślałem sobie jak niesprawiedliwie ocenia się w tym kraju ludzi parających się sztuką.

A teraz z innej perspektywy:

Niedawno przyparty do muru okrutnym bólem zęba musiałem odwiedzić dentystę, których to ludzi boję się chyba jeszcze bardziej niż komorników. Mój prześladowca mimo woli, pan o łagodnym uśmiechu, zaczął mi usiąść na fotelu i otworzyć usta. W takiej pozycji zostałem zmuszony do wysłuchania tasmotowego monologu. Motywem przewodnim owego opowiadania była krzywdą i niesprawiedliwość, której dentysta doznał we wszystkich niemal współczesnych.

Zresztą kropka w kropkę to samo powtórzył mi fryzjer, szewc i właścicielka zakładu, gdzie „przeżył się fryzjer”.

A więc mamy do czynienia z czymś w rodzaju manii prześladowczej. Ludzie wydzielają z siebie codziennie tony jaadu i toksyn. Ludzie palają żądzą odwetu zemsty.

Gdyby chcieć „wszystko to traktować serio” powinniśmy bez przerwy powoływać do życia sądy honorowe i koleżeńskie. Kraj, od Bugu do Karpat, stałby się wielkim poligonem, w którym z obiedem w oczach szalełby żądną sprawiedliwości obywatel...

Ej, Ojczyzno, Polszczyzno!

Bimbrownia w fabryce

Dobrze zakonstruowaną „produkcję uboczną” ujawniono ostatnio w zaodrzańskich zakładach przemysłu metalowego w Zielonej Górze.

Zatrudnieni tam pracownicy: Muras, Tabisz i Miynarczyk, obsługujący oddział sprężalni powietrza, sporządzili własnym przemysłem odpowiednią aparaturę i przystąpili do pędzenia bimbru z cukru.

Bimbrownia została wykryta już w początkowej fazie rozpoczęcia produkcji.

W stosunku do kombinatorów, uprawiających na terenie zakładu działalność przestępczą i podważających tym samym dobre imię załogi, wyciągnięto konsekwencje. Muras i Tabisz zwolnieni zostali dyscyplinarnie z pracy, a Miynarczyk otrzymał nagane z ostrzeżeniem, z którą wiąże się zmniejszenie rocznej premii o 30 procent. (PAP)

Pani Zofia Z. wysłała list, w którym przelała córce kilka dokumentów. Po kilkunastu dniach otrzymała pocztówkę, w której latorość pani Z. dopomina się zniecierpliwiona, o owe „papierki”; znak niewątpliwie, że list z nimi zaginął...

Pani Z. nie pominęła wówczas okazji, by nauwymyślać pocztę, która w tak niedbały sposób wykonuje swoje obowiązki. Wymyślenia nie trwały długo, gdyż pewnego dnia do pani Z. przyszedł listonosz i wręczył jej list. Ten sam. Jakież było jednak zdumienie wysyłającej, gdy stwierdziła, że na kopercie napisana jedynie imię i nazwisko adresata, a zapomniano o miejscowości i ulicy (!). Na odwrotnej stronie koperty nie było także nazwiska i adresu nadawcy. A przecież jednak poczta wróciła list we właściwe miejsce. Jak to się mogło stać?

By odsonić tajemnice tego rodzaju wypadków, udajmy się do Biura Niedoręczalnych Przesyłek Poczтовых w Poznaniu. Dodajmy, że jest to jedyne tego rodzaju biuro na terenie całego kraju, zajmujące się wszystkimi przesyłkami niedoręczalnymi z obrotu krajowego. Zle zaadresowane przesyłki zagraniczne pozostają w Warszawie i stamtąd po pewnym czasie przesyłane są do kraju nadawcy.

Kiedyś w Polsce każda dyrekcja poczt miała takie swoje biuro. Ale podobny system okazał się nieprzystający. W poszukiwaniu adresata lub nadawcy przesyłki krążyły z jednego województwa do drugiego. Po tem, w wypadku reklamacji, szukano przesyłki po wszystkich biurach w kraju i znowu przetrucano. Wępie przed ostatnią wojną scentralizowano Biuro Niedoręczalnych Przesyłek

w Poznaniu. I tak pozostało do dziś.

Co się więc dzieje z listem, który na kopercie nie ma ani pełnego adresu, ani nadawcy? List przekazuje się do Poznania; tu następuje komisyjne otwarcie. Jeśli wewnątrz znajduje się adres albo choćby dość wyraźne określenie miejsca, z którego został nadany — przekazuje się go tam. Jeśli adresu nie ma, list pozostaje przez 2 miesiące w oczekiwaniu na interwencję nadawcy. Gdy takowa nie nastąpi — list przekazuje się na makulaturę... Pracownicy Biura asystują przy przetwarzaniu tych korespondencji, aby nie dostała się w niepowołane ręce.

Ale w liście mogą być dokumenty. Wtedy list czeka na interwencję 3 miesiące, a dokumenty dalsze 9 miesięcy i dopiero potem sporządza się protokół, zaś list wraz z dokumentami — niszczy. Jeśli jednak są to dokumenty większej wagi (na przykład świadectwo dojrzałości) przekazuje się je urzędowi-wystawcy.

Bywają także w liście pieniądze. Jeśli adresu nadawcy nie było, składa się je do depozytu w banku, gdzie przez 3 lata czekają na interwencję, po czym dopiero następuje ich przekazanie na rzecz Skarbu Państwa. Są też listy zawierające znaczki. Znaczki przekazuje się do obieg, a nadawca w razie reklamacji otrzymuje ich równowartość w pieniądzu. Jeśli zaś chodzi o znaczki typu filatelistycznego — przesyła się je do Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego w Warszawie, które

płaci za nie według cennika. Właściciel po zgłoszeniu się w Biurze otrzymuje pełną wartość.

Jak sądzić, ile takich listów niewłaściwie zaadresowanych trafia do Biura każdego miesiąca. Naczelnik Biura, p. Leokadia Kościelniakowa, jest wyraźnie zażenowana, gdy udziela na to pytanie odpowiedzi. Jak gdyby wstydziła się za roztargnionych klientów.

— 30 do 40 tysięcy miesięcznie, proszę pana. Ale w porównaniu z ubiegłym rokiem otrzymujemy teraz 10 do 20 tysięcy przesyłek listowych miesięcznie więcej (!!). To zdaje się dowodzić, że coraz więcej mamy w Polsce roztargnionych.

— A co z paczkami złe adresowanymi i nie posiadającymi adresu nadawcy?

— Znowu otwieramy je komisyjnie; na podstawie niektórych szczegółów robi się przez listonoszy wiadomości. Gdy nie da się ustalić adresu odbiorcy ani nadawcy — paczka czeka pół roku, po czym zawartość idzie na licytację, która zostaje ogłoszona w prasie na dwa tygodnie przed terminem. Jeśli paczka zawiera artykuły łatwo się psujące, licytacja następuje natychmiast, a ogłaszają ją radiowoży zainstalowane w placówkach pocztowych miasta Poznania oraz wywieszki w hallach urzędów. W razie interwencji nadawcy, otrzymuje on potem pieniądze uzyskane z licytacji. Waga i zawartość paczki jest dokładnie opisana, przeto nadawca może łatwo zidentyfikować zagubione mienie. —

ZAGINAŁ LIST...

Z tajemnic niedoręczonej poczty

Warto zaznaczyć, że obrót paczkowy w ogóle zmniejszył się znacznie od pewnego czasu. Spadła więc także liczba paczek niedoręczalnych. Od początku bież. roku było ich 1273, z tego więcej niż połowa „ostatycznie niedoręczalnych”. Najczęściej trafiają tu... walizki poborowych. Teraz zaczyna się swoista coroczna plaga: przesyłki zajęcy. Ciekawe, że około 20 proc. spośród nich jest złe zaadresowanych. Oczywiście, po kilkunastu dniach, gdy komisja taką paczkę otworzy, zając ma już... wielki brzuch; cuchnie na odległość. Zaleca się wysłać zające bez opakowania, jedynie z kartką adresową przywiązaną na przykład do szty. Są jeszcze tak zwane przedmioty znalezione, o których istnieje podejrzenie, że pochodzą z przesyłki (na przykład wypadły z paczki, rozbiły). Postępuje się z nimi tak, jak z przedmiotami z paczki, a więc licytacja, po czym pieniądze czekają 3 lata na właściciela.

Jak widzimy, poczta wykonuje ogromną, dodatkową pracę, która ma naprawić błędy popełnione przez jej klientów. Za tę pracę nie pobiera żadnego wynagrodzenia. Wykonuje ją poczta w ramach opłaty, uiszczonej przy nadaniu przesyłki. Nie należy się więc dziwić, że w Biurze pocztowej teczki z listami od wdzięcznych klientów, którzy odzyskali przesyłki, uznane przez nich dawno za zaginione.

Na wszystkie te przypadki jest generalna recepta: pisać dokładnie adresy, a jeśli się nie chce podawać na liście adresu nadawcy — należy podać go wewnątrz koperty. Jeśli chodzi o paczki, to podanie drugiego adresu wewnątrz powinno być regułą. Takie postępowanie powinno całkowicie rozwiązać sprawę doręczalności przesyłek pocztowych.

Mieczysław Skąpski



Nareszcie urbanizacja wsi

Zadania powiatowych WA i NB

Wież wielkopolska, tak zresztą jak miasta i miasteczka, wymaga jakiegoś generalnego, urbanistycznego i architektonicznego uporządkowania. Nie chodzi tu o jakieś szczegółowe opracowania, wymagające wielkiego nakładu pracy, a tym samym czasu, lecz uproszczone, które w ogólnym zarysie zorientują o obecnym stanie danej miejscowości i jej przyszłości.

W opracowaniu Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium WRN oraz urbanistów powiatowych znajduje się 50 planów. W przyszłym roku liczba ta wzrośnie 4-krotnie. W pierwszej kolejności przygotowane będą opracowania dla miejscowości, które powstają w związku z parcelacją, są zniszczone przez klęski żywiołowe. Do 1965 roku na 3000 wsi w województwie poznańskim około 80 procent posiadać bę-

dzie plany zagospodarowania przestrzennego.

Słuszną i bardzo pomagającą w planowaniu przestrzennym indywidualnych osiedli jest niewątpliwie inwentaryzacja całego powiatu. Dotychczas do tych opracowań przystąpiły 3 powiaty: ostrowski, wolsztyński i ostrzeszowski. W Ostrowie powiatowy architekt i urbanista mogą poszczycić się niemałym nakładem pracy nad inwentaryzacją swego rejonu, uwzględniającą obecny stan dróg, komunikacji, szkolnictwa, usług, służby zdrowia itp. Posiadając dokładny dzisiejszy obraz osiedli, łatwiej projektować na przyszłość.

Ta sprawa została omówiona na pierwszym w kraju seminarium urbanistów powiatowych zorganizowanym przez woj. Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego. Efektem dyskusji są wnioski, które zmierzają do jak najszybszego i właściwego opracowania planów zabudowy wsi. W ciągu przyszłego roku każdy z urbanistów powiatowych oprócz przystąpienia do inwentaryzacji całego powiatu, ma przygotować 8 — 10 planów. Planowanie przestrzenne wyeliminuje między innymi tzw. dzikie budownictwo i rozproszone. (an)

Dali dobry przykład

Na jednej z narad produkcyjnych załoga Leszczyńskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Pomp podjęła zobowiązanie wykonania planu produkcji w IV kwartale w 110 proc.

W tym celu wszystkie brygady wraz z pracownikami administracji i 13 członkami ZMS stanęły przy warsztatach pracy w dwie niedziele października oraz ubiegłej niedzieli (8 bm.). Przepracowały one ogółem 985 godzin. Użytkowane z tego tytułu pieniądze w kwocie 7.507 zł przekazano na budowę szkół.

Dodać należy, że oprócz tego pracownicy LMPP w bieżącym roku opodatkowali się na rzecz budowy szkół na łączną kwotę 12.687 zł, a wpłaćli już 14.186 zł, dołożyli jeszcze fundusze uzyskane z innych czynów społecznych i za złom. Razem wpłaćli 29 tysięcy złotych. (R)

Czytelnicy się żalą

Grupa 30 rolników, wracających na rowerach ze Złotu do Murowanej Gośliny, była nie lada utrapieniem wszystkich kierowców pojazdów.

Z ich przyczyn, przed miejscowością Studzieniec słyszony koł poturbował kilkunastoletniego chłopca. Jeden z uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Rogoźnie usiłował ścigać się z autobusem tuż przed jego maską. Do stał tylko solidną nauczkę od zdenerwowanego szofera.

Należy się tylko dziwić, że opiekunowie grupy nie potrafili zaprowadzić porządku.

Obserwator.

W Klecku — jak pisze do redakcji p. Leon Leśniewicz — młodzież szkolna źle się zachowuje. Niedawno z cmentarzy mali chuligani kradli kwiaty. Rzucali kamienie do sieni domów i piasek w okna, pukają do drzwi, drażnią psy, ekspedientki w sklepach z niepokojem witają matych Hunnów. Jednym słowem — jak mówi Aleksander Fredro — młodzież „najdziksz wyprawia swawole”.

W Czarnkowie — donosi p. Jerzy Kowalski — brak mleka sproszonego dla dzieci. Co mają robić tamtejsze matki?

Radzimy odpowiedzialnych za zaopatrzenie w ten niezbędny artykuł obdarzyć... smoczkami, założonymi na puste butelki. Niech sobie pocmokają!

Pewien student z Leszna użala się na obsługę w sklepie MHD nr 30 i na kelnerów w „Centralnej”. W pierwszym sklepie nie można kupić płyt z muzyką jazzową, bo kierownik tego sklepu ciągle twierdzi, że nie ma nic ciekawego i w ogóle nie chce ruszać zapasu płyt. Może ma za wielkie obroty? W „Centralnej” podobno wódka raz miała smak wody.

W tym liście przerażają błędy. Student — to przecież coś znaczy, a przede wszystkim obowiązuje do znajomości ortografii i znaków pisarskich!

J. P.

Jeden z ostatnich



Wiatrak pod Bolewicami (pow. Nowy Tomysł)

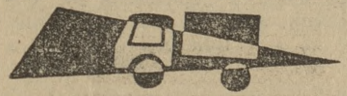
Fot. — K. Przychodzki

Mgła, gołoledź i śnieżyca...

Lepiej spóźnić się o pół godziny

Niebywały rozwój automobilizmu w ostatnich latach, oprócz stron dodatnich, przysparza wiele kłopotów na szosach. Obecnie na przykład kursuje 2 razy więcej pojazdów mechanicznych niż przed rokiem. Tylko nasze województwo liczy ich 70 tysięcy.

Oznacza to w praktyce zwiększenie niebezpieczeństwa wypadków drogowych, przynajmniej podwójnie. W lecie to jeszcze pół biedy. Tragedia zaczyna się dopiero z chwilą nastania jesiennych mgieł, śniegów, a szczególnie zimowych śniegów.



Życie i gołoledzi. W tym czasie na dodatek wzrastają w związku z jesienno-zimową kampanią produkcyjną w wielu zakładach przemysłu przetwórczego przewozy, zarówno

Camping w Zbiersku

Kalisz chce mieć także w swoim pobliżu miejsce odpoczynku dla załóg robotniczych. Niedawno został wybrany teren nad stawem w Zbiersku na kolonię 200 domków campingowych. Włókniarze pierwsi zadeklarowali budowę 35 domków. (bak)

towarów jak i ludzi do pracy.

Kierowcy wyruszają często w podróż mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych. Lekceważąc przepisy, nie zabierają z sobą niezbędnych potrzebnych wyposażenia, jak worki z piaskiem, łopaty, apteczki i gaśnice. Nie bez winy są w tym wypadku dyspozytorzy przedsiębiorstw transportowych, którzy przyspieszają oko na niedopatrzania. Miejsmy nadzieję, że kontrole przedzimowe, przeprowadzone m. in. w ekspozyturach PKS, w Dyrekcji Poczty, w PKP, pozwolą temu zapobiec.

Na ostatniej, specjalnej na radzie w Wydziale Komunikacji Prezydium WRN dyrekcja Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych wystąpiła z apelem do przedstawicieli najpoważniejszych instytucji transportowych, a także milicji o pomoc w akcji odsnieżnej i przeciwoślodziejowej. Ma to duże znaczenie, chociażby ze względu na ograniczenie popisywania dróg piaskiem z 7 tysięcy kilometrów do 840 kilometrów najbardziej niebezpiecznych odcinków, jak: przejazdy kolejowe, przystanki, wiadukty, mosty, podjazdy itp. Niemożliwość zapobiegania skutkom gołoledzi na całej sieci dróg państwowych skłoniła Ministerstwo Komunikacji do wydania takiego zarządzenia.

Nakłada to na kierowców pojazdów mechanicznych obowiązek ograniczenia szybkości i zwiększenia uwagi. Po prostu muszą w zimie jeździć ostrożniej. Warto pamiętać o znanej powiedzonku: lepiej spóźnić się pół godziny na spotkanie niż zjechać 50 lat za wcześnie na „tamtym świecie”. Dotyczy to także sen-

Dalszej milej pracy!

Jednym z najbardziej żywych w Kościanie jest zespół mandolinistów „Lira” przy Cu krowni. Dyryguje nim od założenia Fr. Winowicz, który obchodzi 35-lecie swojej działalności. Zespół za jego dyrygentury w ciągu tylu lat dał 256 koncertów, z tego 145 w Kościanie, a 111 poza Kościanem.

Dodajmy, że mandolinistów kościańskich okłaskiwano w wielu miastach Polski jak: Poznań, Gniezno, Kielce, Lublin, Białystok, Lubostron, Cieplice, Szklarska Poręba, Kudowa, Polanica, Karpacz, Ciechoćnek i w wielu innych miejscowościach. (na)



Każdego rolnika na pewno zainteresuje historia uprawy ziemi i narzędzi rolniczych. Bo przecież nie od razu orano plugiem, nie od razu zastosowano bronowanie lub wałowanie. Wiele też trzeba było wieków, by zarządzić gospodarkę trójpólową, przejść na obecny płodozmian.

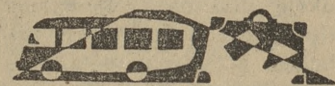
O tym wszystkim pisze dr Władysław Ochmański w książce „GOSPODAROWANIE NA ROLI NA ZIEMIACH POLSKICH W ROZWOJU DZIEJOWYM” (str. 396, cena 30 zł), wydanej przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą z okazji zbliżającego się Tysiąclecia.

Książka w I rozdziale omawia początki i rozwój rolnictwa na ziemiach naszych w czasach zamierzchłych od panowania Bolesława Chrobrego. W drugim czytamy o systemach rolniczych. Trzeba pamiętać, że dawno, bardzo dawno stosowano system ogrodowy, odłogowy, dwupólówkę, a dopiero później trójpólówkę, który przetrwał wiele wieków, bo do wieku XVIII. Dopiero w tym wieku światłało się rolnicy zaczęli przechodzić na trójpółówkę ulepszoną i na systemy wielopólowe.

Ciekawa jest także sprawa nawożenia roli na przykład za pomocą przenoszenia stadnawozów z miejsca na miejsce. Dopiero zmiany te przyniosły odkrycie praw żywienia roślin. Nawozy sztuczne (wapno palone) weszły na pola dopiero w XVIII wieku, a właściwie przed stu laty.

Adę, że książka dra Władysława Ochmańskiego da wiele odpowiedzi dociekliwemu rolnikowi, który chce wiedzieć jak najwięcej o swoim warsztacie. Język jej jest prosty, przystępny.

Pozycja to nieodzowna w bibliotekach gromadzkich, państwowych gospodarstw rolnych a przede wszystkim w bibliotekach szkół rolniczych. J. P.



potrzebna będzie w wypadku śnieżycy, pomoc społeczeństwa. Taką uchwałę, obowiązującą zresztą w 1952 r., przygotowuje Komisja Komunikacji i Transportu w celu przedłożenia na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. (emp)

Dobrze i źle o pow. krotoszyńskim

W Krotoszynie powstała Komisja Powiatowa Młodzieżowej Służby Ruchu. Przewodniczy jej inspektor szkolny — Bolesław Wachowski, a sekretarzem jest komendant Hufca ZHP — Symforian Kaleta. Komisja ta ma na celu zaznajomienie młodzieży i wszczęcie w nią zasad bez-

W Kaliszu

Kalisz — miasto, w którym przez przeszło 20 lat żyła i tworzyła Maria Konopnicka, ogłasza Rok tej wielkiej pisarki.

Z tej okazji kaliskie szkoły środnie i podstawowe wystawiają bajkę poetki „O krasnoludkach i sierotce Marysi”.

Dzięki inicjatywie Wydziału Kultury Prezydium MRN powstał tu dyskusyjny Klub Filmowy.

Komisja Koordynacyjna do spraw kultury przy Prezydium MRN zatwierdziła na ostatnim posiedzeniu 5-letni plan na lata 1960—65 inwestycji kulturalnych.

Kaliski Oddział Związku Esperantystów w Polsce organizuje trzeci z kolei kurs języka międzynarodowego. Kurs rozpoczął się 6 listopada br. i będzie trwał 3 miesiące.

Tereny pod Kościelną Wsią (nie daleko Kalisza) nie bardzo nadają się do ładowania sanitarnych samolotów. Dlatego postanowiono je wyrównać i wybudować pomieszczenie na chwilowe złożenie chorego przed przyłotem pogotowia. Przy budowie lotniska obiecały pomoc Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane i Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego.

Inż. Janusz Kazimierowski ma zamiar zorganizować w Kaliszu Koło Miłośników Astronomii. A zatem poszukuje dwóch rzeczy: chętnych i miejsca na obserwatorium. Przyrzadzi już są!

Zbliża się koniec roku. W związku z tym kierujemy pod adresem kaliskiej Spółdzielni Pracy Remontowo-Budowlanej i MPRB, pytanie, czy Dom Kultury, który przedsiębiorstwa te budują w Kaliszu — zostanie do stycznia wykończony? (bak)

pieczeństwa w ruchu drogowym.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Krotoszynie w ubiegłym roku założyło hodowlę ryb w stawach. Na dobre rezultaty nie trzeba było długo czekać. Sprzedano już 1 tonę ryb, druga tona będzie na Gwiazdkę. W jednym ze stawów wychodzą narybek. Starczy go na dalszą hodowlę i na sprzedaż.

Sąd Powiatowy w Krotoszynie rozpatrywał niedawno wiele spraw karnych za kradzież. Jan Jesiek i Tadeusz Konieczny w Zakładach Miejskich skradli 8 beczek, teraz za to odsiedzą po 7 miesięcy w areszcie. Stefania Czerniewska za kupno tych beczek zapłaci 800 złotych kary z zamianą na miesiąc aresztu.

Stanisław Marszałek z Poznania za kradzież roweru do stał 3 miesiące aresztu. Władysław Witek z Orpiskowa wywiózł drzewo z lasu państwowego. Sąd „przyznał” mu 2 miesiące aresztu. Dwóch Stanisławów Paszków z Roszkowa za podobną kradzież odpokutuje po 8 miesięcy, a Stefan Szlachta z tej samej wsi za pomoc w kradzieży — 6 miesięcy. Z lasu też kradł drzewo Józef Ratajczak z Drogośławia. Będzie siedział 6 miesięcy.

Ala nie kończy się na tym seria kradzieży. Leokadia Janek z Zdun za przywłaszczenie 6,8 tysiąca złotych w Obwodowym Urzędzie Poczty wym odpokutuje w więzieniu 10 miesięcy i zapłaci 2 tysiące grzywny. Irena Siska za złażenie się na cudzą garderobę damską, czeka ją rok więzienia. (fk)

W każdej szkole Szkolna Kasa Oszczędności

Rozmaitości

W przyszłym roku mieszkańcy wsi Płackowo (pow. Rawicz) planują pobudowanie remizy strażackiej wraz ze świetlicą. Zgromadzili już dużo materiałów, mają cegły i wapno.

Ostatnio przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Franciszek Szczerbał oraz kier. Wydziału Kultury WRN — mgr Izidor Orłowski dokonali inspekcji obiektów kulturalnych Gniezna i okolicy.

Zwiedzili Teatr, Miejską Bibliotekę Publiczną, Szkołę Muzyczną, przydomową świetlicę ZZZ, salę widowiskową i klub gnieźnieńskiego Domu Kultury, Muzeum Archeologiczne, a także Niechanowo, Witkowo, Czarniejewo. (s)

Szkoła Podstawowa nr 3 w Środzie otrzymała telewizor od Powiatowego Komitetu Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy — jako nagrody za świadczenia na SFOS. (k)

W Pakosławiu (pow. Rawicz) odbyło się zebranie zarządu świetlicy wiejskiej, która wkrótce ma utworzyć swoje podwoje dla dziesięciu organizacji społecznych i młodzieżowych. Przewodniczącym wybrano Floriana Wachowiaka. Z uchwalonego regulaminu świetlicy wynika, że nie wolno będzie tam grać w karty, palić papierosów podczas zajęć, pić alkoholu i urządzić dochodowych zabaw tanecznych z bufetem. Młodzież uczyć się będzie śpiewu, muzyki, uzupełniać wiadomości rolnicze. (wt)

Swego czasu w Grodzisku Wlkp. znaleziono w zakopanym pod drzewem garnceczku glinianym około 60 tynfów srebrnych polskich z roku 1754. Monety te pokazane na wystawie taceńczy do gromadzenia dalszych pamiątek historycznych. Zaczęły powiększać zbiory numizmatyczne Muzeum Ziemi Grodziskiej.

Monety, jak również wszelkie inne pamiątki o znaczeniu regionalnym zbiera kustosz Muzeum — Edward Pawłowski.

Powiat krotoszyński wykonał roczny plan zbiorczy na odbudowę Warszawy do końca września w 68,8 procent (238.604 zł), zajmując w województwie 14 miejsce.

Spośród miast na czoło wysunął się Koźmin (89,8 proc. planu rocznego), a za gromad Pogorzela-wieś, która wykonała roczny plan w 131,7 proc. przed Kukulnowem (125 proc.) i Zalesiem Wielkim (108,9 proc.). (fk)

Zarząd Powiatowy Ligi Przyjaciół Zolnierza w Krotoszynie zorganizował wystawę obrazującą niszczycielską siłę atomu i zarazem możliwości wykorzystania go dla dobra ludzkości. Wystawa cieszyła się dużą frekwencją, zwłaszcza młodzieży szkolnej. (fk)

Państwowa Komunikacja Samochodowa uruchomiła nową linię autobusową Poznań—Bydgoszcz, przebiegającą przez Murowaną Goślinę, Skoki, Keynję i Szubin. (kdw)

Wież się mechanizuje

Fundusz Rozwoju Rolnictwa wpłynął na rozwój kółek rolniczych. W powiecie jarocińskim jest już ich 85 i liczą razem 3333 członków.

Część zamówionych maszyn już nadeszła do powiatu. Dodatkowo zamówiono jeszcze 5 zestawów i 17 młocarni. Na młocarnie typu MSC 6A reflektuje 29 kółek, 11 młodych ludzi skierowanych zostało do Koźmina, a 12 do Poznania na kursy traktorzystów. (alk)

Pracownicy poszukiwani

Majstra (technologia-spożywcza), 1 palacza na ko-
łach wysokiego ciśnienia i stróża, zatrudnia Poma-
niański Zakład Koncentratów Spożywczych
w Poznaniu, ul. Bałtycka 85. Dojazd do zakładu
zapewniony. Warunki do omówienia na miej-
scu. K8496

Gł. inspektora Robót Budowlanych, specja-
listę: budownictwo przemysłowe, wykształce-
nie wyższe lub średnie techniczne z długolet-
nią praktyką zatrudni od 1 stycznia 1960 roku
Dyrekcja Huty Szkła „Warta” w Sierakowie
Wlkp. Warunki płacy i pracy do omówienia na
miejscu. K8503

Gł. inżyniera budowy, specjalność: budowni-
ctwo przemysłowe, wykształcenie wyższe, tech-
niczne z długoletnią praktyką zatrudni od
1 stycznia 1960 roku Dyrekcja Huty Szkła
„Warta” w Sierakowie Wlkp. Warunki płacy
i pracy do omówienia na miejscu. K8505

Kierownika reprezentacyjnego sklepu oraz
kierownika przyjmującego i wydającego prze-
mysłu ludowego i artystycznego w Poznaniu.
Zgłoszenia należy kierować do Biura Ogłoszeń,
ul. Świerczewskiego 3 dla K8554.

Kierownika działu zaopatrzenia oraz inżyniera
względnie technika z branży elektrotechnicznej
zaangażuje z dniem 1 stycznia 1960 r. Elektro-
techniczna Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopa-
trzenia, Zbytu i Usług, w Poznaniu, ul. Mo-
stowa 14a. K8518

Sekretarke-kasjerkę zatrudni Państwowe Tech-
niczno-Administracji Rolnej w Rokietnicy,
Stacja kolejowa w miejscu, tel. 33, pow. Po-
znan. K8521

Inżynierów, techników, ekonomistów w pionie
inżynierjno-technicznym zatrudni Jarocińska
Fabryka Obrabiarek w Jarocinie, ul. T. Ko-
ściuszki 16a. K8523

Głównego księgowego z średnim wykształce-
niem i kilkuletnią praktyką, zatrudni natch-
miast Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłop-
ska”, Świecie n. Osą. Mieszkanie 2 pokoje z
kuchnią zagwarantowane. Zgłoszenia przyjmuje
Pow. Związek Gm. Spółdz. „Samopomoc
Chłopska”, Grudziądz, ul. Moniuszki 12. K8522

Pracownika na stanowisko zastępcy dyrektora
do spraw technicznych w Bielskiej Fabryce
Oku „Budoplast” w Bielsku Białym poszuku-
jemy. Wymagamy dyplom inżyniera mecha-
nika i kilkuletnią praktykę na kierowniczym
stanowisku, względnie dyplom technika z wie-
luletnią praktyką. Pożądana znajomość tech-
nologii produkcji z tworzyw sztucznych. Ist-
nieje możliwość otrzymania w Bielsku samo-
dzielnego 2-pokojowego komfortowego miesz-
kania drogą zamiany na równorzędne w Po-
znanu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne: Zjed-
noczenie Przemysłu Oku i Instalacji Budow-
lanych Poznań, Plac Wolności 6, Wydział Or-
ganizacji, telefon 510-61. K8557

Pomoc domowa potrzebna
na Poznań, Czerwonej Ar-
mii 26 m. 21. 36567g

Gospośnią potrzebną na-
tychmiast. Zgłoszenia:
Karłowska, Matejki 32/33,
1 ptr. 36596g

Udzielam korepetycji z
matematyki, fizyki, che-
mii, Rejtana 11 (Winiary).
36644g

Kursy pisania na maszy-
nach organizuje Stowa-
rzystwo Stenografów i
Maszynistów PRL, Po-
znań, Chelmońskiego 7,
tel. 653-11. Zamiejszowi
słuchacze korzystają ze
zniżek kolejowych. 36260g

Kupię samochód „Skoda”
1102 4-drzwiową w do-
brym stanie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 36435g.

Kupię „Warsawę” w do-
brym stanie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 36486g.

Fortepian markowy zagra-
niony kupię. Poznań, tel.
38-19, godz. 14-16. 36631g

mgr inż. Stanisław Tokarski
b. dyr. naczelny PZNF w Luboniu.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm., o go-
dzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CORKA, SYNOWIE, SYNOWA I WNUKI
36722g

mgr inż. Stanisław Tokarski
b. dyr. naczelny PZNF w Luboniu.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm., o go-
dzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

mgr inż. Stanisław Tokarski
b. dyr. naczelny PZNF w Luboniu.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm., o go-
dzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

mgr inż. Stanisław Tokarski
b. dyr. naczelny PZNF w Luboniu.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm., o go-
dzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

mgr inż. Stanisław Tokarski
b. dyr. naczelny PZNF w Luboniu.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm., o go-
dzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

mgr inż. Stanisław Tokarski
b. dyr. naczelny PZNF w Luboniu.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 15 bm., o go-
dzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

Podczas ciągnięcia

30-tej Krajowej
Loterii Pieniężnej
padło na nr 105368

20.000 zł

Kupuj losy
w Kolekturze

F. Matyskiewicz

Kościar Wlkp.
Boh. Stalingradu 1
36659g

Unieważniamy

zagubioną pieczęć
o treści następującej:
„Chem. Spółdzielnia
Pracy „GUMA”

Sklep Wzorcowy nr 1
Artykuły Techniczne,
Poznań
ulica Ratajczaka nr 31.
K8538

POZN. ZAKŁ. PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO
POZNAN, ulica Staroleśka 2/8

SPRZEDADZĄ

należ wyszczególnione maszyny i urządzenia:

1. Maszyna parowa — wydajność 50 KM
2. Filtr do oliwy
3. Generator — moc 60 K. V. A.
4. Tłocznia półautomatyczna do mycia —
wydajność 20 kg/min.
5. Kotły kuchenne z paleniskiem —
poj. 0,18 i 0,35 m³
6. Peloteza do mycia — wydajność 80 kg/godz.
7. Silniki elektryczne o mocy od 2,6—34 kW.

Informacji udziela Dział Głównego Mechanika,
telefon: 511-25, wewnętrzny 26. 36600g

Kupię samochód

małolitrażowy okazynie do
15.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 36648g.

Sprzedam

Osie z kołami do wozów
ogumionych dostarcza
„Autometal”, Poznań-Je-
zyce, Miła 17. 34741g

Samochody, motocykle
różnych marek, zakup —
sprzedam poleca usługi
koncesjonowane przedsię-
wzięcia, Poznań, Kra-
szewskiego 30. 34879g

Cegły białej wysokiej ja-
kości własnej wytwórni
polecamy. Informacja
sprzedaw. Z. Orłowski, Po-
znań, Zakręt 10, telefon
639-66 — dzielnica Ostro-
roga. 35546g

Osłki suportowe pięcio-
promienne do motoro-
weru „Simson” stale do
nabywania — części motocy-
klowe M. Daszyńska Wiel-
ka 23. 35798g

Kościki — gwarantowa-
ne maszynki do mielenia
mięsa i kości poleca ho-
dowcom zwierząt futer-
kowych. Warsztat Mecha-
niczny, Czesław Śliw-
ski, Lwówek Wlkp., Opa-
lenicka 5, tel. 142. 29483p

Tapezary, fotele, materia-
ły włókiennicze sprzedaje:
Tapiernia, Poznań, Ma-
tejskiego 33. 35529g

Sprzedam tanio lub wy-
ższej cenie nowoczesne
urządzenia fermę lisów z
Piatkowie, po ubraży zwie-
żał. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3,
36181g.

Wapno palone i gatunek
biały, bardzo wydajne, za-
wartości kamienia najwy-
żej do 5%, dostarcza kole-
ja Wapiennik w Biotnicy
k. Strzele Opolskich. Ce-
na za tonę 450 zł. 30001p

Sprzedam dwa gatunki je-
den poziom i drugi pło-
nowy. Adres wskazuje Bu-
ro Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 29838p.

Sprzedam maszynę (Ho-
lowkę) do szlifowania cy-
lindrów, telefon 500-61.
36468g

Sprzedam platformę na 16-
kacz lub 20-kacz, osie z
tarczami na 5 ton, powóz-
kę ogumioną. Poznań, Je-
zycka 35 m. 3. 36478g

Sprzedam pralkę, samo-
chód BMW wzgl. zamie-
nie na motocykl. Poznań,
Kossaka 8 m. 3. 36485g

Sprzedam motocykl „Ja-
wa”, 175 ccm, przebieg
5.940 km. Cena 15.000 zł.
Musiał, Długosza 15 m. 2.
36467g

Sprzedam maszynę (Ho-
lowkę) do szlifowania cy-
lindrów, telefon 500-61.
36468g

Sprzedam platformę na 16-
kacz lub 20-kacz, osie z
tarczami na 5 ton, powóz-
kę ogumioną. Poznań, Je-
zycka 35 m. 3. 36478g

Sprzedam pralkę, samo-
chód BMW wzgl. zamie-
nie na motocykl. Poznań,
Kossaka 8 m. 3. 36485g

Sprzedam motocykl „Ja-
wa”, 175 ccm, przebieg
5.940 km. Cena 15.000 zł.
Musiał, Długosza 15 m. 2.
36467g

Sprzedam maszynę (Ho-
lowkę) do szlifowania cy-
lindrów, telefon 500-61.
36468g

Sprzedam platformę na 16-
kacz lub 20-kacz, osie z
tarczami na 5 ton, powóz-
kę ogumioną. Poznań, Je-
zycka 35 m. 3. 36478g

Sprzedam pralkę, samo-
chód BMW wzgl. zamie-
nie na motocykl. Poznań,
Kossaka 8 m. 3. 36485g

Sprzedam motocykl „Ja-
wa”, 175 ccm, przebieg
5.940 km. Cena 15.000 zł.
Musiał, Długosza 15 m. 2.
36467g

Sprzedam maszynę (Ho-
lowkę) do szlifowania cy-
lindrów, telefon 500-61.
36468g

Sprzedam platformę na 16-
kacz lub 20-kacz, osie z
tarczami na 5 ton, powóz-
kę ogumioną. Poznań, Je-
zycka 35 m. 3. 36478g

Sprzedam pralkę, samo-
chód BMW wzgl. zamie-
nie na motocykl. Poznań,
Kossaka 8 m. 3. 36485g

Sprzedam motocykl „Ja-
wa”, 175 ccm, przebieg
5.940 km. Cena 15.000 zł.
Musiał, Długosza 15 m. 2.
36467g

SPÓŁDZIELNIA PRACY CHEMICZNO - DROGISTOWSKA

W POZNANIU 10, ulica Główna nr 14 — telefon 26-36

zwraca się tą drogą

do przedsiębiorstw wywożących gruz względnie ziemię —

O NAWIEZIENIE PLACU

pod wyżej wskazanym adresem.

K8532

PRZYCZEPĘ 1-osiołą

do samochodu osobowego

zakupi lub zamówi

SPÓŁDZ. PRACY CHEMICZNO - DROGISTOWSKA

POZNAŃ 10, ULICA GŁÓWNA 14 — telefon 26-36.

K8534

Przetargi — Komunikaty

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Wydział Finansowy PPRN w Czarnkowie na
podstawie art. 80 Dekretu o egzekucji admin.
świadcząc pieniężnych z dnia 28 stycznia 1947
r. (Dz. U. nr 21, poz. 84), podaje do publicznej
wiadomości, że dnia 18 listopada 1959 r., od-
będzie się w Czarnkowie n. Not. przy ul. Ko-
ściuski 116 — sprzedaż lisów-piesaków (w róż-
nych odcieniach) w drodze publicznej licytacji,
na pokrycie zaległości finansowych Jana No-
waka z Warszawy. Cena wywoławcza za jed-
nego lisa, wynosi z. 1.100,—.

K8519

OGŁOSZENIA DROBNE

Komplet maszyn do pro-
dukcji lineum sprzedam.
Bogdanowicz, Gorzów
Wlkp., Chodkiewicza 23.
30077p

Telewizor „Dürer” z an-
teną pokojową i zdalnym
sterowaniem sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
36514g.

Kolejka elektryczna bo-
gato wyposażona, radio
„Aga” sprzedam. Dąbrow-
skiego 8 m. 4. 36502g

Sprzedam w dobrym stan-
ie: dywan zielony 250—
350, futro czarne zrebce
francuskie, spodek w pa-
sy, Karwowskiego 24 m. 2.
36525g

Sprzedam sypialnię jasną,
jadalnię, łazienkę, elektryczną, Gło-
wowska 108 m. 8. 36568g

Sprzedam rower damski.
Głogowska 135 (warsztat).
36667g

Motocykl WFM cena 6.900
sprzedam w dobrym stan-
ie. Łazowa 78, u portie-
ra (hotel robotniczy).
36457g

Sprzedam spacerówkę
drewnianą — gietą z bud-
ką i pokrowcem. Poznań,
Chwiałkowskiego 27 m. 3.
36465g

Sprzedam motocykl „Ja-
wa”, 175 ccm, przebieg
5.940 km. Cena 15.000 zł.
Musiał, Długosza 15 m. 2.
36467g

Sprzedam maszynę (Ho-
lowkę) do szlifowania cy-
lindrów, telefon 500-61.
36468g

Sprzedam platformę na 16-
kacz lub 20-kacz, osie z
tarczami na 5 ton, powóz-
kę ogumioną. Poznań, Je-
zycka 35 m. 3. 36478g

Sprzedam pralkę, samo-
chód BMW wzgl. zamie-
nie na motocykl. Poznań,
Kossaka 8 m. 3. 36485g

Sprzedam motocykl „Ja-
wa”, 175 ccm, przebieg
5.940 km. Cena 15.000 zł.
Musiał, Długosza 15 m. 2.
36467g

Sprzedam maszynę (Ho-
lowkę) do szlifowania cy-
lindrów, telefon 500-61.
36468g

Sprzedam platformę na 16-
kacz lub 20-kacz, osie z
tarczami na 5 ton, powóz-
kę ogumioną. Poznań, Je-
zycka 35 m. 3. 36478g

Sprzedam pralkę, samo-
chód BMW wzgl. zamie-
nie na motocykl. Poznań,
Kossaka 8 m. 3. 36485g

Sprzedam motocykl „Ja-
wa”, 175 ccm, przebieg
5.940 km. Cena 15.000 zł.
Musiał, Długosza 15 m. 2.
36467g

Sprzedam maszynę (Ho-
lowkę) do szlifowania cy-
lindrów, telefon 500-61.
36468g

Sprzedam platformę na 16-
kacz lub 20-kacz, osie z
tarczami na 5 ton, powóz-
kę ogumioną. Poznań, Je-
zycka 35 m. 3. 36478g

Sprzedam pralkę, samo-
chód BMW wzgl. zamie-
nie na motocykl. Poznań,
Kossaka 8 m. 3. 36485g

Sprzedam motocykl „Ja-
wa”, 175 ccm, przebieg
5.940 km. Cena 15.000 zł.
Musiał, Długosza 15 m. 2.
36467g

Sprzedam maszynę (Ho-
lowkę) do szlifowania cy-
lindrów, telefon 500-61.
36468g

Sprzedam platformę na 16-
kacz lub 20-kacz, osie z
tarczami na 5 ton, powóz-
kę ogumioną. Poznań, Je-
zycka 35 m. 3. 36478g

Sprzedam pralkę, samo-
chód BMW wzgl. zamie-
nie na motocykl. Poznań,
Kossaka 8 m. 3. 36485g

Sprzedam motocykl „Ja-
wa”, 175 ccm, przebieg
5.940 km. Cena 15.000 zł.
Musiał, Długosza 15 m. 2.
36467g

WARSZTAT NAPRAW I KONSERWACJI

FOTO - OPTYKA

POZNAN, ULICA 27 GRUDNIA NR 3

czynny codziennie od godziny 8-16

w soboty od godziny 8-14.

PRZYJMUJE

DO NAPRAWY I KONSERWACJI:

aparaty fotograficzne • obiektywy do
aparatury fotograficznych • lampy elek-
tronowe błyskowe • światłomierze elek-
tryczne • powiększalniki i koparki •
suszarki i zegary cieniowce • oraz
inne sprzęt fotograficzny • projektor
filmowy • wszelkiego rodzaju rzutniki •
epidiascopy i episkopy • mikroskopy •
lornetki • lupy •

PRZYJMUJEMY RÓWNIŻ ZLECENIA

od INSTYTUCJI I PRZEDSIĘBIORSTW
na okresową konserwację urządzeń foto-
graficznych i precyzyjno - optycznych

NA MIEJSCU

udzielamy fachowych porad

PAMIĘTAJ!

Kurz i inne zanieczyszczenia są najwięk-
szym wrogiem aparatu fotograficznego
i urządzeń optycznych. • Oddając je do
okresowej konserwacji — przedłużasz ich
używalność. K8553

Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego,
Poznań, ul. Grobla 15 ogłaszają przetarg, na
wykonanie: 360 sztuk kulek i 200 osłon do
elewatorów. Materiały dostarcza zleceniodaw-
ca. Udział w przetargu mogą brać przedsię-
biorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Warunki przetargu przedstawi i wszelkich in-
formacji udzieli Dział Produkcji ZGOP, ul. Gro-
bla 10. Oferty należy składać w Dziale Pro-
dukcji do 25 listopada 1959 r. Termin otwar-
cia ofert nastąpi 27 listopada 1959 r., o go-
dzinie 13 w Dziale Produkcji. Zastrzegamy so-
bie prawo wyboru oferenta. K8513

Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów,
Poznań, ul. Sikorskiego 12 ogłaszają II i III
przetarg ograniczony na samochód ciężarowy
dźwig dwuramienny marki „Chevrolet”, typ
Canada, rok budowy 1942, z zapasowym silni-
kiem. II przetarg odbędzie się w dniu 26. XI.
1959 r., o godz. 10. Cena wywoławcza 25.200 zł.
III przetarg odbędzie się w dniu 10. XII. br.,
o godz. 10. Cena wywoławcza 10.500 zł. Prze-
targi odbędą się w Poznaniu, ul. Czarneckie-
go 2. Samochód oglądać można w miejscu
przetargu od godz. 10—13 po uprzednim zgło-
szeniu się w Sekcji Transportu. Przystępujący
do przetargu winien złożyć wadium w wyso-
kości 10% ceny wywołania, najpóźniej na je-
den dzień przed wyznaczonym terminem prze-
targu w kasie PZNS. Nabywca, który odmówi
zapłacenia ceny nabycia traci złożone wadium
oraz prawo uczestniczenia w ponownym prze-
targu. K8520

Sprzedam domek Opalen-
icy, c. o., wolne mieszka-
nie, ogród zadzwoniony,
kurnik na 600 kur. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 36479g.

Kupię pokój z kuchnią,
wyłączone w śródmieściu.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
36480g.

Zamienię komfortowe 2-
pokojowe mieszkanie (blo-
ki) w Kielcach na podob-
ne w Poznaniu. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 36493g.

3 1/2 pokoju z kuchnią kom-
fortowe, samodzielne (Ry-
nek Jeżycki) zamienię na
2 pokoje równorzędne i
pokój oddzielny. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 36504g.

Przyjmę na pokój studen-
tów lub studentki. Gostyń-
ska 100. 36506g

„Parcelo-willa” Biuro Han-
dlowe, Poznań, Czerwonej
Armii 29, poleca poszuku-
je: domki, wille, kamien-
ce, parcele oraz gospodar-
stwa rolne na dogodnych
warunkach. 35257g

Dom z morgą ogrodu na
wsi sprzedam tanio za
50.000 zł. Zgłoszenia: Otrę-
ba, Jarocin, Kilińskiego 2.
30082p

Kombinaty piękności na cenzurowanym

Prosimy o „jeszcze”!

Chociaż wiele kobiet kręci jeszcze u nas nosem na polskie kosmetyki, oglądając się za zagranicznymi (dużo zresztą droższymi) — nie brakuje amatorów na nasze krajowe specyfiki w NRD, Czechosłowacji, ZSRR, a Węgrzech, w USA, a nawet... w Indiach, Chinach i Wietnamie.

I tak na przykład krakowskie „Miraculum” wysyła za granicę rocznie po kilka wagonów pudrów oraz kilkadziesiąt różnorodnych „pachnideli” w piennej — wód toaletowych, szminki i mleczka kosmetycznego, kremów itd. Na tegorocznych Międzynarodowych i Krajowych Targach Poznańskich zamówienia handlu przewyższają znacznie... możliwości produkcyjne fabryki.

DLA PAŃ I PANÓW

Chociaż park maszynowy w wielu zakładach naszego przemysłu kosmetycznego pozostawia sporo do życzenia, produkujemy kosmetyki, które zdobywają na międzynarodowych targach i wystawach złote medale oraz wyróżnienia. Poznańska „Lechia” krakowskie „Miraculum”, warszawska „Uroda”, gliwicka „Viola”, łódzka „Ewa” — to w chwili obecnej najbardziej znane polskie „kombinaty piękności”.

W krajowych środkach upiększających, różnorodnych wodach i mydłach toaletowych możemy bez przesady przebiec już jak w ulegalkach. Pudry o tysiącu chybach odcieni, modne i doskonale jakościowo pastelowe kreki (choć nie stety, niezbyt jeszcze estetycznie opakowane) — oto czym możemy już dziś poszczycić się na rynkach zagranicznych bez obawy kompromitacji.

Także wiele środków do pielęgnacji skóry — kremów i płynów odżywczych oraz oczyszczających, zdobyło sobie niemałe uznanie wśród odbiorców i... odbiorców. Okazuje się bowiem, że i mężczyźni po wulku zaczynają zwracać uwagę na te uważane dotychczas za „niemęskie” artykuły.

BLASKI I CIEŃ

O ile w produkcji wód kwiatoowych, mydeł i środków upiększających, czy służących do pielęgnacji skóry, krajowy przemysł ma poważne osiągnięcia, w innych — jak np. środkach do pielęgnacji jamy ustnej, zębów i włosów — wyraźnie jeszcze „nie nadąży”. Stąd m. in. bierze się na rynku wielki run na zagraniczną pastę do zębów, znikającą niemal w mgnieniu oka z półek sklepów perfumeryjnych i drogerii preparaty do pielęgnacji włosów. Na lekarstwo nie ma np. dobrego krajowego tuszu do brwi i rzęs, dobrych szampunów, proszku do płukania włosów, esencji i nalewek ziołowych, lakierów i pudrów do włosów, itp.

KOSMETYKI I... LEKI

Jeśli krajowy przemysł kosmetyczny chce nadążyć za racjonalną, nowoczesną kosmetyką — musi poświęcić więcej uwagi środkom pielęgnacyjnym, a także środkom stojącym na pograniczu kosmetyków i leków. Dzisiejsza kosmetyka, to nie dawne przy sypywanie pudrem i zacieraanie szminki mankamentów urody. To — jeśli tak można powiedzieć — wyciąganie na światło lamp leczniczych, różnorodnych defektów skóry, włosów i sylwetki, to różnorodne masaże, kąpiele, masażki odżywczo-leczne, stosowanie obok zewnętrznych, środków kosmetycznych i leczniczych, witamin, preparatów hormonalnych itp. Nasz przemysł kosmetyczny, jeśli chce być naprawdę nowoczesny i przydatny ludziom w pielęgnowaniu twarzy i ciała, musi znaleźć wspólny język z kosmetyką lekarską, dermatologią, chemią farmakologiczną itp.

Maria Wójcicka

Ulubieńcy stadionów w „cywilu”

Wacław Lepka

Wacek, mając 16 lat, rozpoczął kopać piłkę w leszczyńskim Kolejarzu. Od 1947 roku zadomowił się na stałe na pozycji stopera w pierwszej drużynie. W dotychczasowej karierze piłkarskiej popularny Wacek — kapitan i filar III ligowej Polonii Leszno rozegrał przeszło 500 spotkań, w tym kilka w barwach Poznania oraz dwa sezony w I ligowym Kolejarzu Poznań. Waciek spotkałem przypadkowo w sekretariacie klubu. Była więc okazja do rozmowy na tematy nieboiskowe.

— Co porabiasz w życiu prywatnym? — zapytałem.

— Pracuję w dziale finansowym Oddziału Przewozów PKP w Lesznie.

— Twoje hobby?

— Pasjami lubię czytać książki o tematyce sportowej oraz pograć w karambola. W okresie zimowym zaś dla utrzymania sprawności fizycznej gram w siatkówkę i hokeja na lodzie. Jestem również zapalonym kinomanem. Nie opuszczam żadnej okazji obejrzenia dobrego filmu.

— Kiedy masz zamiar się ożenić?

— Tak, tak — lata leca, 30-ka jest już na karku, a ja jeszcze nie trafiłem na mój typ kobiety.

— Jaki powinien być twój typ?

— Ładna, szczupła brunetka, pogodnego usposobienia, a przede wszystkim — dobra gospodyni.

— Czy możesz zdradzić swoje marzenie?

— Mały domek, z dala od ludzi za miastem i „dochodowa” hodowla kur.

Rozmawiał:

Marcin Rydlewiec

Pora na dalszą pracę

Leszczyńscy kibice sportowi z radością i z zadowoleniem przyjęli fakt awansu piłkarzy UNII do klasy A. Unia walcząca w klasie niższej przez dwa sezony, w te gorące trudnych rozgrywkach zdobyła ogółem 29 punktów na 40 możliwych. Przegrała 4 spotkania i 3 zremisowała. W końcowych meczach na skutek kontuzji kilku zawodników wystąpili młodzi chłopcy — wychowankowie klubu: Pawłowski, Kubiak, Szulczyński i Kruk. Wywiązali się oni ze swego zadania na piątkę.

Awans do klasy wyższej jest zasłużoną nagrodą za ofiarą i wytrwałą pracę tak zawodników jak i ich opiekunów a zarazem założyciela sekcji — Józefa Kaczmarka oraz trenera — Kazimierza Nortmanna. Ich były popularny piłkarz II ligowego Kolejarza Leszno z całym poświęceniem oddał się pracy trenerskiej. Jemu też należy w dużej mierze zawdzięczać duży sukces drużyny, tym bardziej, że brał on również udział w zawodach jako zawodnik, wspomagając zespół swą dużą rutyną, umiejętnościami i walorami prawdziwego sportowca.

Poznań — Śląsk w hokeju na trawie

Na zakończenie sezonu Poznański Związek Hokeja na Trawie zdecydował rozegrać jeszcze jedno spotkanie. Będzie to międzyokręgowy mecz juniorów Poznania i Śląska. W poprzednim pojedynku reprezentanci Śląska wygrali 2:1.

Do niedzielnych zawodów, które odbędą się o godz. 11 na boisku hokejowym przy ul. Marchlewskiego, wyznaczono następujący skład: Karpiński (MKS Gniezno), Dobak, Zgierański, Nowaczyk, Gasiński (Sparta Gniezno), Krugielka, Jaszczyk, Andrzejewski (Grunwald), Śmigieński, Aumüller i Januszka (Warta). (x)

Posnania rozbudowuje

Ośrodek campingowy i sportów wodnych KS Posnania nad jeziorem w Kiekrzu (od strony Krzyżownik) ma zostać w przyszłym sezonie znacznie rozszerzony. Władze zgodziły się na odstąpienie terenu.

Wojciech — Józefa Kaczmarka oraz trenera — Kazimierza Nortmanna. Ich były popularny piłkarz II ligowego Kolejarza Leszno z całym poświęceniem oddał się pracy trenerskiej. Jemu też należy w dużej mierze zawdzięczać duży sukces drużyny, tym bardziej, że brał on również udział w zawodach jako zawodnik, wspomagając zespół swą dużą rutyną, umiejętnościami i walorami prawdziwego sportowca.

Z ambitnej i ofiarnej drużyny za pilność w treningach i sportową postawę wyróżnić należy: E. Hamrola, J. Likę, E. Sobkowiaka, A. Juskowiaka, Z. Strzelczyka i J. Urbanika.

Wejście do klasy A stawia przed kierownictwem Unii po ważne zadania dalszej pracy nad podniesieniem poziomu, troski o dobór zawodników i szkolenia narybku, dla rezerwy do przyszłorocznych rozgrywek. (R)

Jeden z najlepszych obecnie sportowców świata, rekordzista świata w dziesięcioboju (3357 punktów) — Wasyl Kuźniecowa (na zdjęciu) otrzymał w tym roku znaną „nagrodę Halmesa”, przyznaną sześciu najlepszym sportowcom Europy, Ameryki Północnej, Ameryki Południowej, Azji, Afryki i Australii. Kuźniecowa, który dwukrotnie w roku bieżącym (a trzy razy w ogóle) przekroczył 8000 punktów w dziesięcioboju, jest po Władimiru Kucie drugim sportowcem radzieckim, wyróżnionym tą zaszczytną nagrodą. Fot. — „Głos”

Września i Szamotuły przodują

Najlepsi lekkoatleci wsi wielkopolskiej

Tegoroczny bogaty sezon lekkoatletyczny mamy już za sobą. Nadarza się więc okazja do zrobienia obliczeń. Niedawno na łamach „Głosu” dokonaliśmy przeglądu lekkoatletyki w skali międzynarodowej. W cieniu wielkich osiągnięć mistrzów biegni, skoczni i rzutni, warto przyrzeć się dorobkowi wiejskich zawodników Wielkopolski, zrzeszonych w Ludowych Zespołach Sportowych. Dorobek — raczej skromny, chociaż i tu trafiają się nieźle „rodzynki”. Należy do nich na przykład doskonały wynik Jerzego Juskiwskiego na 100 m, wynoszący 10,4 sek.

W tym roku lekkoatleci wielkopolscy ustanowili 10 rekordów Zrzeszenia. Zaczniemy przegląd sezonu od kobiet. 100 m. Najlepszy wynik osiągnęła Alicja Stanisłewska (Września) — 12,9. Przeciętą tegoroczną na tym dystansie — 13,45. Ta sama zawodniczka dzierży prym na 200 m — 27,5. Przeciętą — 29,20.

400 m: 1. Janina Sierszula (Rawicz) — 1,03,4, przeciętna — 1,09,02. 500 m: 1. Janina Sierszula (Rawicz) — 1,22,4. 800 m: 1. Krystyna Surdyk (Oborniki) — 2,52,5, przeciętna — 2,56,82. Skok w dal: 1. Urszula Fornalik (Rawicz) — 5,28 m. Skok wzwyż: 1. Urszula Fornalik (Rawicz) — 1,36 m. Kula (4 kg): 1. Krystyna Toporek (Września) — 10,72 m. Dysk: 1. Anna Kędziara (Września) — 31,82 m. Oszczep (600 g): 1. Jadwiga Patelka (Września) — 32,45 m.

W konkurencji kobiet ustanowione zostały dwa rekordy LZS województwa poznańskiego. Autorkami ich są: Janina Sierszula (500 m) i Urszula Fornalik (skok w dal).

Przejdźmy teraz z kolei do lekkoatletów. Oto zestawienie najlepszych zawodników w poszczególnych konkurencjach.

100 m: 1. Juskiwski (Rawicz) — 10,4 sek.; 2. Kobielski (Września) — 10,7 sek.; 3. Lewandowski (Gniezno) — 11,0 sek., przeciętna tegoroczna — 11,14. 200 m: 1. Juskiwski (Rawicz) — 21,7 sek.; 2. Kobielski (Września) — 22,0 sek.; przeciętna — 23,59. 400 m: 1. Szczepański (Sroda) — 49,8 sek.; 2. Sobisz (Września) — 52,0 sek., przeciętna — 53,12. 800 m: 1. Woźniak (Września) — 1,59,2; 2. Hauspół (Szamotuły) — 1,59,9, przeciętna — 2,04,31. 1500 m: 1. Woźniak (Września) — 4,07,6, przeciętna — 4,20,13. 5000 m: 1. Dzieciotł (Kosów) — 16,08,3; 2. Pietrzak (Gniezno) — 16,09,6, przeciętna — 17,00,9. 10 000 m: 1. Zieliński (Gniezno) — 35,00,4; 2. Pietrzak (Gniezno) — 35,40,0, przeciętna — 36,44,6. 110 m przez pł.: 1. Sobisz (Września) — 15,7; 2. Smoliński (Września) — 16,4, przeciętna — 17,54. 400 m ppi.: 1. Sobisz (Września) — 36,2, przeciętna 1,01,26. Skok w dal: 1. Ka-

czor (Międzybóże) — 6,70 m; 2. Juskiwski (Rawicz) — 6,55 m; 3. Kobielski (Września) — 6,54 m, przeciętna 6,47 m. Skok wzwyż: 1. Ciesielski (Szamotuły) — 1,78 m; 2. Cwojdziński (Srem) — 1,78 m; 3. Mackiewicz (Srem) — 1,76 m, przeciętna — 1,73 m. Trójskok: 1. Osses (Szamotuły) — 13,55 m; 2. Hanspół (Szamotuły) — 13,54 m; 3. Kończak (Rawicz) — 13,27, przeciętna — 13,13. Tyczka: 1. Andrzejewski (Szamotuły) — 2,91 m; 2. Mackiewicz (Września) — 2,90 m; 3. Ciesiak (Oborniki) — 2,90 m, przeciętna — 2,87 m. Kula: 1. Dastkiewicz (Gniezno) — 14,28 m. Dysk: 1. Tryniak (Poznań) — 42,67 m; 2. Górniak (Turek) — 41,65 m; 3. Grossy (Oborniki) — 40,76 m, przeciętna — 38,39 m. Oszczep: 1. Bogdan (Września) — 52,73 m; 2. Dobroch (Września) — 52,02 m; 3. Karbowiak (Międzybóże) — 51,0 m, przeciętna — 49,59. Miotł: 1. Grossy (Oborniki) — 40,42 m; 2. Tryniak (Poznań) — 38,98 m, przeciętna — 35,78. 4x400 m: 1. LKS Wronia — 43,2 sek.; 2. Reprezentacja Wrześni — 45,4 sek.; 3. Wolszaniec PTR — 46,1 sek.

Jak widać z tego zestawienia, do „elzetasowskiej” czołówki należą niewątpliwie Września, Szamotuły, Gniezno. Nasi lekkoatleci ustanowili w tym roku 8 rekordów zrzeszenia. Najbardziej reprezentatywne są, oczywiście, rekordy Juskiwskiego na 100 m i 200 m.

O tym, że lekkoatletyka coraz bardziej podbija wioskę wielkopolską, świadczy także liczba pierwszych kolek olimpijskich, których zdobyto w naszym województwie — 45.

Koszykarze Warty grają z Polonią

Jutro koszykarze Warty rozegrają kolejne spotkanie o strzostwo II ligi z Polonią Leszno. Zawody rozegrane zostaną w sali przy ul. Marchlewskiej o godz. 17. Spotkanie zapowiada się bardzo ciekawie. Leszczyniaczy bowiem pokonali u siebie jednego z pretendentów do pierwszego miejsca, silny zespół AZS z Poznania. Warcie wystąpią w swym najsilniejszym składzie z wyleczonym z kontuzji Bogdanem Lesińskim.

Przedprzedaż biletów do spotkań w sekretariacie KS Warty, przy ul. Dzierżyńskiego 219. W przedmeczach o mistrzostwo klasy A drugie drużyny Olimpii i Warty.

Listopad

14 sobota

Imieniny

Józefa, Wawrzyńca
Słońce: wsch.: g. 6,51 zach.: g. 15,47

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — g. 19 „Paria”
POLSKI — g. 19 „Głupi Jakub”
NOWY — g. 19 „Zaklinacz deszczu”
OPERETKA — g. 19 „Zemsta Nicotoperta”

SATYRY — g. 20 „Orfeusz”
MARCINEK — g. 11 i 16,30 „Tygrys tańczy dla Szu-Hin”

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Karmozyna”
ŁASK — „Rosmersholm”
TRZCIANKA — „Powrót”

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:

APOLLO — g. 10, 12,30, 15,45, 18 i 20,15 „Awantura o Basie” (polski, 7,1).
BALTUK — g. 15,30, 18 i 20,30 — „Los człowieka” (radz., 16,1); g. 23 „Traper z Kentucky” (amer., 18,1).

CZTERNASTKA — g. 10, 12,30, 15, 17,30 i 20 „Dom Pani Tellier” — (franc., 18,1).

DOM KULTURY MO — g. 15,30, 18 i 20,15 „Lili” (amer., 16,1).

GWIAZDA — nieczynne
HUTNIK — g. 16,45 i 19 „Dopóki jestes ze mną” (niem., 16,1).

MALTA — g. 16—20 „W rytmie rock and roll” (ang., 18,1).

MINIATURKA — g. 15,45 18 i 20,15 „Sny w szałach” (włoski, 14,1).

MUZA — g. 10, 12,30, 15, 17,30 i 20 „Dr Corda aresztowany” (niem., 18,1).

OSIEDLE — g. 16—20 „Winda na szafot” (franc., 18,1).

PANCERNIAK — g. 17,30 i 20 — „Pan Anatol szuka miliona” — (polski, 16,1).

PIAST — g. 17 i 19 „Guendalina” (włoski, 18,1).

RIALTO — g. 10,30, 13, 15,30, 18 i 20,15 „Sokół stepowy” (radz., 14,1).

SCALA — g. 16—20 „Cichy Don” (II ser., radz., 16,1).

TARGOWE — g. 17 i 20 „Ostatnie pięć minut” (franc.-włoski, 16,1).

TECZA — g. 16—20 „Zaproszenie do tańca” (amer., 12,1).

WARTA — g. 10, 12,30, 15, 17,30 i 20 „Niedokończona opowieść” — (radz., 12,1).

WOJSKOWE — g. 17 i 19,30 „Ludzie i kaprale” (włoski, 18,1).

FOTOPLASTIKON — od 9—21 — „Sahara”

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 19,15 „Dziwczęta z Florencji” (włoski, 18,1).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 14 — „Kozia i Lew” (bajka), g. 15, 17 i 19 „Inspekcja Pana Anatola” (polski, 16,1).

ZNICZ (Zabikowo) — g. 16 i 18 „Los człowieka” (radz., 16,1).

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Grzech” (Jug., 13,1); Polonia: „W samo południe” (amer., 14,1); KALISZ — Syrena: „Wiosna na ulicy Zarzeczniej” — (radz., 14,1); Stylowe: „Lotna” — (polski, 16,1); Wolszaniec: „Prawo jest prawem” (franc., 16,1); LESZNO — Panorama: „Francis — mój, który mówi” (amer., 12,1); OSTROW — Roma: „Zona piekarni” (franc., 18,1); Słońce: „Francis — mój, który mówi” (amer., 12,1); PILA — Iskra: „Inspekcja Pana Anatola” (polski, 16,1); Lotnik: „Miłość po południu” (amer., 18,1).

Radio

(SOBOTA)

PROGRAM II (Poznań)
6,50 — gimnastyka; 7,50 — muz.; 8,15 — kurs j. ros.; 8,35 — przegląd prasy; 8,45 — śpiewa Chór Franciszkański Związku Muzyków, dyryguje Crane Calder; 9,05 — konc. Ork. Mandolinistów Łódzkiej Rozgl. PR; 9,35 — radiostacja młodzieży; 10 — polska muz. rozr.; 10,50 — porady prakt. dla kobiet; 11 — konc. chopinowski; 11,30 — „Na muzycznej pięciolinii”; 15,10 — ze zbiorów polskich folklorystów; 15,30 — dla dzieci; 16 — z dawnej muz. polskiej; 16,25 — piękne melodie; 16,40 — piosenka „Express-sowa”; 16,45 — fel. aktual.; 17,20 — skoczne mel. w wyk. ork. detych; 17,35 — radioexpress; 17,50 — co przynosi jutrzejsza niedziela sportowa; 17,55 — „Wielkopolskie kominki”; 18,35 — muz. i aktual.; 19,05 — „Jak się zdobywa range” — pog. dr. J. Zabinińskiego; 19,15 — arie operowe; 19,30 — „Matysia-kowie”; 20 — konc. ork. PR w Krakowie; 20,35 — aud. aktualna; 20,50 — piosenki franc.; 21,27 — sport; 21,40 — gra. Wrocław. Kwintet

dycja „Rapsodie węgierskie Fr. Liszta”; 22,30 — aud. „Szpilek”; 23 muz. tan.; 24 — muz. tan.

Wiadomości: 5,30, 6,30, 7,30, 8,30, 12,04, 15, 17,30, 19, 21 i 23,50.

(NIEDZIELA)

PROGRAM I

7,45 — sportowcy wiejscy na start; 8,05 — przegląd prasy; 8,15 — A. Zarzycki: Polonez i Mazurek z „Suiety Polskiej”; 8,30 — zagadki muz. w opr. B. Busiakiewicza; 9,05 — Fala 56; 9,20 — zesp. amatorskie przed mikrofonem; 9,40 — dla dzieci; 10 — magazyn wojskowy; 10,30 — przeglądy i poglądy; 11 — Przekrój muzyczny tygodnia; 11,25 — polki i walec J. Straussa; 11,42 — magazyn nowości techn.; 12,20 — gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego; 12,50 muz. rozr.; 13,15 — sprawozd. z ostatecznych spotkań piłk. o mistrz. I ligi; 14 — „Zielony Magazyn”; 14,15 — muzyka; 14,30 — opowieści wędrownicze; 15 — z życia ZSRR; 15,30 — nasi słuchacze sami układają progr. muzyczny; 16,05 — tyg. przegląd wyd. międzynarod.; 16,20 — „Panna z Wodokół”; — słuch.; 17,50 — wyniki „Toto-Lotka”; — 17,51 — muz. tan.; 18,05 — muz. tan.; 19 — podróże melomana; — 19,30 — muz. tan.; 20,26 — sport; 20,30 — „Matysiakowie”; 21 — konc. estradowy; 22 — na fali humoru; 22,30 — słynni śpiewacy Opery Warszawskiej lat minionych; 23,10 muz. tan.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12,04, 16, 18, 20 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

8,35 — przegląd prasy; 8,50 — radioproblemy; 9 — muz. klasyczna; 9,25 — kronika studencka; 9,40 — pozn. konc. życzeń; 10,20 — fel. literacki; 10,30 — nowe nagrania; 11 — „Ballady węgierskie”; 11,30 muz. lud.; 12,10 — muz. symf.; 13 — transm. II poł. meczu piłk. Odra (Opole) — Lech (P-ń); 13,50 konc. życzeń; 15 — dla dzieci; 16 fragm. konc. jubileusz. Rozgl. Pozn.; 16,28 — konc. chopinowski; 17,05 — koresp. z zagranicy; 17,20 muz. tan.; 17,50 — z melodii i piosenek przez świat; 18,50 — mel. rozr.; 19,05 — gra Bostońska Ork. „Promenado”; 19,20 — „Nocna wyprawa”; — słuch.; 19,46 — muz. rozr.; 20 — „Wieczorna serenada”; 20,30 — wyniki „Koziołków”; 20,35 muz. tan.; 21,26 — sport; 21,30 — „Proszę mówić — słuchamy”; 22 Rytm. PR; 22 — VII i ostatnia audytor; 22,30 — sport; 22,40 — konc.

Pozn. 15-tyki Radiowej; 23 — muz. różnych narodów.

Telewizja

POZNAŃSKA

(SOBOTA)

17 — „Cuda fizyki” — rep. dla młodzieży; 17,45 — „Przygody Kajtusia”; 18,15 — przerwa; 19 — „PE-GAZ” — mag. kul.; 19,30 — dziennik; 20 — Tele — Foto — Wystawa; 20,10 — program tygodnia; — 20,20 — „Los człowieka” — film fab. prod. radz. od lat 16; 22 — program niezwykły.

(NIEDZIELA)

11,55 sprawozd. sport. z meczu piłki nożnej o mistrz. I ligi Legia (W-wa) — Pogoń (Szczecin); 14 — „Nad Wartą i Prosną”; 14,20 „Skarb” — film fab. prod. polski; 16 — przerwa; 16,45 — dla dzieci; 17 — „Dwa duki małej Zuzi”; „Podróż po świecie”; „Detektyw Guziczek”; 17,35 — PKF; 17,50 — estrada literacka „Śnieg” — Konstantego Paustowskiego; 18,20 — przerwa; 19 — dziennik i niedzielny magazyn aktualności; 19,45 — teleturniej — „Kto to powiedział”; 20,45 — film dok. prod. franc. „Świat milczenia”.

Wystawy

W POZNANIU:

CBWA — Odwach — g. 10—18 — „Wystawa rzeźby Z.P.A.P. Okr. Poznańskiego” oraz „Wystawa prac Felixa Nowowiejskiego”; CBWA — Odwach — g. 18 otwarcie wystawy włoskiej grafiki współczesnej;

SALON PTF — g. 10—13 i 16—19 „Pierwszy krok w fotografii artystycznej”;

BIBLIOTEKA IM. E. RAČYŃSKIEGO — g. 9—15 „Wystawa książki radzieckiej”;

KLUB STUDENCKI „OD NOWA” — g. 16—22 „Wystawa prac Józefa Kaliszana”;

KLUB SARP — g. 11—22 — wystawa prac arch. W. Ściegienego pt. „Szkice z Włoch”.

Dyżury pełnia

W POZNANIU:

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chir. i wewn. ul. Długa 1/2, tel. 40-04; APTKI: Dzierżyńskiego 349, Głogowska 47, Krzeszowskiego 12